goniec codzienny

Wilno
WTOREK
17 sierpnia 1943
Nr. 638
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopiono 170.000 TRB

Bardzo ciężkie straty bolszewików na wszystkich odcinkach walki. — 193 czołgi zniszczono. — Północno-amerykański krążownik zatopiony przez łódź podwodną.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Z południowego odcinka frontu wschodniego donoszą jedynie o walkach lokalnych.

Wielka bitwa w rejonie na południowy zachód od Bielgorodu trwa nadal z niezmniejszoną gwałtownością. Wszędzie, gdzie bolszewicy nacierają, zostają krwawo odbici. W poszczególnych miejscach przeszły oddziały niemieckie do kontrataku i będąc wspierane silnymi oddziałami lotnictwa, rozbiły przesuwające się naprzód nieprzyjacielskie oddziały szturmowe.

W rejonie walk na zachód od Orla oraz na południe i na południowy zachód od Wiaźmy załamały się w ciężkich walkach liczne ataki bolszewików, przynoszące nieprzyjacielowi wysokie krwawe straty.

Również na południe od jeziora Ładogi spełzły na niczym w dniu wczorajszym wszystkie ataki bolszewików.

Bolszewicy stracili wczoraj 86 samolotów oraz 179 czołgów, z czego jedynie 117 w zasięgu pewnego korpusu armii, walczącego na północny zachód od Jarcewo.

Podczas silniejszych natarć na północnym odcinku frontu na Sycylii poniósł nieprzyjaciel dotkliwe straty.

Pewien niemiecki ścigacz łodzi podwodnych zatopił na Morzu Śródziemnym nieprzyjacielską łódź podwodną.

Nad północnym obszarem Niemiec przeleciały w dniu wczorajszym tylko pojedyńcze samoloty niepokojące.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 16 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Miejscowe ataki wroga załamały się nad środkowym Dońcem i na przyczółku mostowym Kubań.

Na odcinku Bielgorodu odbili nasi grenadierzy w zawziętych walkach wręcz wciąż napływające fale ataków sowieckich. Przeciwnatarcia pancernych grup bojowych, wojska i broni SS przeniknęły głęboko na skrzydła wrogich oddziałów, otoczyły większą część takowych i zniszczyły ją.

W przestrzeni na zachód od Orla zmniejszyła się siła ofensywna bolszewików. Natomiast ich wysiłki przełamania się na odcinkach Wiaźma, Bielyj i nad jeziorem Ładoga podwoiły się, przy pomocy czołgów, lotnictwa bojowego i silnej artylerii. Również tutaj spełzły na niczym wszystkie ataki, które się rozbiły o zdecydowany opór naszych dywizyj grenadierów, piechoty i czołgów.

Wszędzie, gdzie bolszewicy atakowali, ponieśli oni również wczoraj najcięższe straty w ludziach i materiale, zniszczono 193 czołgi.

Eskadry bojowe i pikujące wspierały, zwłaszcza na odcinku południowym i środkowym, wojska walczące na ziemi przez swoje skuteczne ataki na stanowiska wypadowe i kolumny maszerujące nieprzyjaciela.

Na południowym odcinku przyczółka mostowego na Sycylii nie doszło do żadnych ważniejszych walk, natomiast nacisk wroga na odcinku północnym stał się silniejszy.

W wieczornych godzinach 13 sierpnia zaatakował pewien niemiecki zespół samolotów torpedowych pod dowództwem majora Klümper'a na wschód od Gibraltaru w sposób niespodziany pewien silny konwój, wypływający na Morze Śródziemne. W energicznie przeprowadzonych atakach trafiono torpedami 32 okręty. 2 torpedowce i 4 ciężko naładowane duże okręty handlowe, pomiędzy nimi 1 statek-cysterna, zostały natychmiast zatopione. 8 dalszych okrętów zostało trafionych i paliło się. Z powodu zapadającej ciemności i silnej obrony artylerii przeciwlotniczej nie można było rozpoznać losu pozostałych storpedowanych okrętów. Natychmiast przeprowadzony wywiad potwierdza jednak, że z tego konwoju zatopiono albo ciężko trafiono co najmniej 170.000 TRB. 7 własnych samolotów nie wróciło.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła na północnym wybrzeżu Sycylii w śmiałym ataku 1 krążownik amerykański typu Brooklyn, eskortowany silnie przez torpedowce.

W ciągu ostatnich 24 godzin zestrzeliły niemieckie myśliwce i artyleria przeciwlotnicza podczas ataków nieprzyjacielskich sił lotniczych na obszar wybrzeża zajętych obszarów zachodnich 16 samolotów, przeważnie ciężkich bombowców. 5 dalszych wrogich samolotów zniszczono w walkach powietrznych nad Atlantykiem.

Nieznaczna liczba nieprzyjacielskich samolotów niepokojących przeleciała ubiegłej nocy nad północnym obszarem Niemiec.

Obszar portu wojennego Portsmouth został ubiegłej nocy przy dobrej widzialności obrzucony wielką ilością bomb kruszących i zapalających, rzucanych z niewielkiej wysokości i bardzo skutecznie przez niemieckie eskadry lotnictwa bojowego.

Wprowadzenie rang

także w sowieckiej marynarce wojennej

SZTOKHOLM. Także i w sowieckiej marynarce wojennej wprowadzone zostały przez rozporządzenie prezydenta Najwyższej Rady Związku Sowieckiego stopnie rang. Na podstawie tego rozporządzenia, podpisanego przez Kalinina, zostają wprowadzone wśród należących do floty wojennej oficerów, podoficerów i szeregowych stopnie. Stan oficerski dzieli się na trzy grupy: 1) Grupa młodszych oficerów, do której należą podporucznicy, porucznicy, nad-porucznicy i kapitanowie-porucznicy. 2) Grupa średniego stanu oficerskiego, do której należą kapitanowie trzeciej, drugiej i pierwszej rangi oraz 3) grupa trzecia wyższych oficerów, do których należą, kontradmirał, vice-admirał, admirał i admirał floty.

To rozporządzenie oznacza tak jak i odpowiednie poprzednie, wydane w wojsku, tylko manewr zamaskowany. Skoro dotychczasowa istniejąca w sowieckiej armii bolszewicka teoria równości zawiodła na całej linii, przyjmuje się według zwykłej sowieckiej maniery bezmyślną radykalną zmianę kursu, stwarzając pozory, że w stosunkach sowieckich nie się nie różni w porównaniu z innymi krajami „burżuazyjnymi".

Żeby tylko za dużo nie pokazać...

SZTOKHOLM. Admirał William H. Standley, ambasador USA w Moskwie, powrócił, jak donosi się z Moskwy, we wtorek samolotem ze swej podróży informacyjnej z obszarów przemysłowych na Uralu z powrotem do Moskwy. Powrót ten nastąpił o trzy dni wcześniej niż przewidywano. Pierwotnie liczono się conajmniej z ośmiodniową nieobecnością ambasadora w Moskwie.

Doniesienie to o przedwczesnym powrocie Standleya nasuwa pytanie, z jakiego nastąpiło to powodu. Prawdopodobnie Sowiety, które bardzo niechętnie odkrywają swe tajemnice przed demokratycznymi sprzymierzeńcami, nie zezwoliły Standleyowi na dalsze oglądanie swego przemysłu, tak że wizyta jego na Uralu była krótsza, niż przewidywaną była na podstawie pierwotnego zapewnienia Kremla.

Papież w zbombardowanych dzielnicach Rzymu

RZYM. (DNB). Jak podaje agencja Stefani, Papież Pius XIII w piątek w południe w kilka minut po odwołaniu alarmu lotniczego udał się do tych dzielnic Rzymu, które świeżo dotkliwie ucierpiały od bombardowania. Papieżowi towarzyszył jedynie zastępca sekretarza państwa watykańskiego Montini.

Ponad 160 kościołów

oddano do właściwego użytku

PSKÓW. (DNB). W północnych połaciach oswobodzonych przez wojska niemieckie okręgów rosyjskich były świątynie zamienione przez bolszewików na spichrze, garaże, kina itp. Obecnie dzięki energicznej pomocy władz wojskowych w wymienionym okręgu oddano społeczeństwu dla celów służby bożej powyżej 160 świątyń. Starożytna, sławna katedra miasta Pskowa, znowu służy właściwemu swemu przeznaczeniu.

Dzieci jako niewolnicy

bolszewickiego przemysłu

LIZBONA. Gazeta „A Voz" komentuje sprawozdanie Wendella Willkiesa w „Daily Telegraph" o swej podróży do Związku Sowieckiego. Szczególnie podkreśla portugalska katolicka gazeta tę okoliczność, że bolszewicy zmuszają wiele dzieci powyżej 10 lat pracować ciężko w fabrykach po 66 godzin na tydzień. Należy sobie wyobrazić, jak mali chłopcy i dziewczynki muszą pracować po 11 godzin dziennie i że w tych warunkach nie może być mowy o rozwoju duchowych sił. Człowiek więc od dziecka uważany jest jako kawałek materii, jako robotek w strasznym nieludzkim mechanizmie.

Działem szturmowym zniszczono samolot

BERLIN. (DNB). Na przestrzeni walk na południe od Orla nie dawno udało się dowódcy plutonu pewnego oddziału dział szturmowych, starszemu wachmistrzowi, Richk'owi z Gross Engliess koło Kassel, zniszczyć samolot sowiecki przy pomocy swego działa szturmowego. Samolot wysadził na ląd poza główną linią bolszewicką pewnego wyższego dowódcę wojskowego. Gdy startował do lotu powrotnego, trafiło podwozie do leja po granacie, przyczem kręcił się on koło swej własnej osi. Z powodu tej przeszkody w startowaniu, starszy wachmistrz, który ten wypadek obserwował, znalazł czas, by wycelować swe działo na samolot i otworzyć ogień. Już po kilku wystrzałach z odległości 2.200 metrów trafił on tak celnie, że samolot stanął w płomieniach.

W kilka godzin potem zniszczył starszy wachmistrz Richk, jeszcze jeden czołg sowiecki, tak że mógł dodać do zniszczonych 21 czołgów i czterech dział przeciwczołgowych od 15 lipca do dnia dzisiejszego, jeszcze jedno zniszczenie czołgu, jak również rzadki wypadek zniszczenia samolotu wystrzałem z działa szturmowego.

Tajfun nad Nankinem

NANKIN. (DNB). W przeciągu ostatnich 24 godzin pierwszy tajfun w tym roku przeszedł nad stolicą Chin narodowych. Jak dotych czas jest wiadomo, nie ma większych strat, jakkolwiek przewody telefoniczne i świetlne zostały zerwane, tak że miasto w ciągu nocy było pogrążone w ciemnościach. Szybkość wiatru wynosiła do 25 metrów na sekundę, podczas gdy strumienie deszczu zatapiały ulice.

Krótkie wiadomości

ANKARA. (DNB). Z powiadomienia pisma „Cummuriyet" wynika, że przy Manovgat na południowym brzegu Anatolii pewien samolot amerykański powracając z ataku na rumuńskie pola naftowe, spadł do morza.

MEDJOLAN. (DNB). Wśród kościołów, które ucierpiały podczas ataku piątkowego na Medjolan znajduje się także kościół Santa Maria delle Grazie ze sławną „Wieczerzą Pańską" Leonarda da Vinci.

Dalej zburzono kościoły Santa Maria delle Piera, San Pietro Cellestino, Sant' Anna, Santissimo Rosalio, Sant Antonio i klasztor św. Józefa.

PARYŻ (DNB). Jak donoszą do „Petit Parisien" z Tangeru, w Afryce północnej wpływy komunistyczne z każdym dniem wzrastają. Przywrócenie partii komunistycznej w Afryce północnej daje możność ich kierownikom powiększyć swoje wpływy w zarządach administracji.

Pod naciskiem komunistów powstaje w Algierze rodzaj frontu narodowego. Wszystko to zdaje się sprzyjać tajnym zamiarom bolszewików, których ambicją jest ustanowienie bolszewickiej dyktatury we wszystkich krajach.

BUENOS AIRES (DNB). Ustanowiona w Buenos Aires zarządzeniem rządu z dnia 3 lipca komisja dla spraw gospodarczej i socjalnej odbudowy odbyła swe pierwsze posiedzenie. Komsja składa się z przedstawicieli poszczególnych ministerstw. Ogólnie biorąc komisja będzie zajmowała się ustaleniem stosunku Argentyny wobec innych państw.

PEKIN (DNB). Wojska japońskie rozpoczęły w tych dniach ruchy okrążające na Szansi w okręgu granicznym Hopeh, który to okręg został zorganizowany przez komunistyczną armię Czungkingu jako baza wyżywieniowa i ośrodek działalności partyzanckiej. Okręg ten znajduje się na zachód i na północ od Pekinu. Kierownikiem wojskowym i politycznym jest Nisz Yungczan, który jest niby nowany przez rząd komunistyczny w Yenanie.

Udaremniona próba Amerykanów

lądowania koło Cap Orlando

BERLIN. (DNB). W dniu 11 sierpnia punkt ciężkości nieprzyjacielskich ataków na Sycylii znajdował się na północnym wybrzeżu. W godzinach porannych próbowali amerykanie, jak to już było przed dwoma dniami, ponownie wylądować niespodziewanie nieco dalej na zachód na zaplecze niemieckich oddziałów w sile wzmocnionego pułku piechoty i kompanii pancernej. Kiedy nieprzyjacielskie łodzie desantowe zbliżyły się do wybrzeża koło Cap Orlando, rozpoczął się energiczny i silny ogień obronny, tak że większość nieprzyjacielskich łodzi została odrzucona na otwarte morze. Tylko około 400 ludzi i trzy do czterech czołgów zdołało wylądować. Jednak zostali oni w natychmiastowym kontrataku zniszczeni. Resztki usiłowały pod ochroną atakujących od morza okrętów i ich ognia artylerii okopać się, jednak trafiły one na nowe niszczące ataki. W ten sposób druga próba Amerykanów, zmierzająca do opanowania dalszych dróg wybrzeża i otoczenia niemieckiego północnego skrzydła, została udaremniona z nowymi ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Jednocześnie z próbą lądowania Amerykanie atakowali niemieckie stanowiska na północnym wybrzeżu także ze strony lądowej wielkimi siłami i wysyłali nacierające straże przednie piechoty i czołgów gwałtownym ogniem ciężkiej artylerii okrętowej oraz silnymi eskadrami lotniczymi. Niemieckie oddziały jednak odrzuciły Amerykanów krwawo przy współdziałaniu samolotów bojowych. Chociaż lotnictwo nowe stanowiska wypadowe przeciwnika gwałtownie bombardowało, jednak potórzył nieprzyjaciel po kilku godzinach swoje ataki nowo wprowadzonymi zmotoryzowanymi oddziałami i piechotą. Tym razem jednak udało im się na pewnym stanowisku wedrzeć się na linię obronną. Kontratak niemieckich oddziałów powstrzymał przedzierających się Amerykanów, przyczem ci ostatni ponieśli znowu ciężkie straty. Później niemieckie oddziały odstąpiły na przygotowane stanowiska.

Dzięki tym elastycznie przeprowadzonym walkom obronnym, które cechują wszystkie dotychczasowe operacje na Sycylii, nieprzyjaciel jest zmuszony wciąż atakować nowe pozycje, doznając przy każdorazowym dokonującym przełamaniu ciężkich strat.

Kościoły, szpitale, cmentarze

cele brytyjskich piratów lotniczych w Turynie

RZYM. (DNB). Agencja Stefani w związku z terrorystycznym atakiem na Turyń donosi:

Jak zwykle, atak nieprzyjacielski był skierowany przedewszystkiem na kościoły, szpitale publiczne i prywatne zabudowania. Palazzo Madama został trafione bombą zapalającą, pałac królewski oraz pałac prefektury został zapalony. Bomba krusząca zburzyła prawie całkowicie pałac Chiablese. Dziewięć bomb kruszących trafiło w szpital Le Molinette. W należącym do szpitala kościele runęła fasada. Także szpital waleński doznał ciężkich uszkodzeń. Kościół Consolta te został trafiony dwoma bombami kruszącymi. Następnie ciężko uszkodzony został kościół Św. Jana i kościół Świętego Serca Jezusa.

Fakultet medyczny i weterynaryjny został zniszczony. Zrównany z ziemią został fakultet teologiczny, jak również szkoła Silvio Pellico. Zniszczono całkowicie „Pałac mód". Ciężko trafiono w Dom Studentów. Pochodzący ze średniowiecza zamek w Turynie został trafiony dwiema bombami. Na cmentarzu rozryto 50 grobów.

Sukcesy niemieckie na Morzu Czarnym

Telegram naczelnego dowódcy floty wojennej

BERLIN. Telegram naczelnego dowódcy floty wojennej, wielkiego admirała Dönitza, do dowódcy stacjonowanych na Morzu Czarnym sił morskich i lądowych zwraca ponownie uwagę na ten rejon walk, gdzie niemiecka marynarka wojenna zdołała osiągnąć poważne sukcesy.

Wkrótce po wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim, poczęły się zjawiać najpierw oddzielnie, później w coraz większej ilości na Morzu Czarnym niemieckie jednostki morskie, które później po zajęciu najważniejszych sowieckich portów czarnomorskich zostały wzmocnione także przez artylerię morską. W niezliczonych uderzeniach ofenzywnych, które częstokroć prowadzone były noc w noc przeciwko nieprzyjacielskiej żegludze morskiej, zniszczyły, jak donoszą niemieckie lekkie jednostki morskie i łodzie podwodne dotychczas 65 statków handlowych, przede wszystkim statków—cystern, statków towarowych i przewożących posiłki nieprzyjacielskie oraz trzynaście okrętów wojennych. Wiele innych statków zostało uszkodzonych. Strata prawie 100.000 TRB i trzynastu okrętów wojennych jest szczególnie ciężkim ciosem dla Sowietów, ponieważ po zabraniu im wszystkich w północnej części Morza Czarnego położonych warsztatów okrętowych nie mają żadnych możliwości uzupełnienia strat.

Obok tych sukcesów nad sowiecką flotą wojenną i handlową na szczególne podkreślenie zasługują nadzwyczaj wysokie wyczyny transportowe marynarki wojennej, która w czasie zmiennych walk mimo niepomyślnych warunków bojowych i mimo długo trwającego okresu niepogody, zwłaszcza w zimie, zdołała w całej pełni wykonać stawiane przed nią zadania.

Ze względu na toczące się od dłuższego czasu walki na przyczółku mostowym nad Kubanią, dostarczanie posiłków drogą morską nabiera specjalnego znaczenia. Sowiety, rozumiejąc ważność tych posiłków, rzuciły od miesięcy już do walki z tym dowozem kilka łodzi podwodnych, a w ubiegłych tygodniach większą ilość myśliwców i bombowców. Nie odniosły jednak dotychczas żadnych godnych uwagi sukcesów. Podczas licznych sowieckich ataków lotniczych na niemieckie konwoje, przeprowadzanych często silnymi zespołami, straciło lotnictwo nieprzyjacielskie wskutek sprawnie i pewnie pracującej obrony niemieckich okrętów ubezpieczających i artylerii pokładowej niemieckich statków transportowych 62 samoloty. Zestrzelenie 18 innych samolotów jest jeszcze w toku sprawdzania. Do podanej liczby nie włączono samolotów zestrzelonych przez niemieckie konwojujące myśliwce.

Obok dostarczania bieżących posiłków dla walczących na przyczółku mostowym nad Kubanią wojsk niemieckich wzięła marynarka wojenna niedawno po raz pierwszy udział w walkach lądowych na froncie nad rzeką Mius i przeprowadzając nocne ostrzeliwania uzyskała dobre sukcesy. W tym samym czasie ostrzeliwane były stale i z widocznym skutkiem najważniejsze porty sowieckie nad Kubanią i wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Czarnego.

Te celowe działania niemieckich sił morskich uniemożliwiają przeciwnikowi dostarczanie pod osłoną nocy posiłków wybrzeżem i ograniczają wyprawy jego okrętów wojennych jedynie tylko do przypadkowych ekskursyj tak, że decyzje sowieckiej floty czarnomorskiej są hamowane, a przeprowadzaniu przez nią nowych wypraw stale grozi niebezpieczeństwo.

REZULTAT ostatnich walk nad Kubanią

BERLIN (DNB). Skuteczne walki odpierające wojsk niemieckich w rejonie Orła usunęły w ostatnich dniach na drugi plan walki na przyczółku mostowym nad Kubanią. A przecież tocząca się na łymi przerwał od końca zimy walka o stanowiska między Morzem Azowskim a Morzem Czarnym stanowi długi łańcuch najwspanialszych czynów bojowych niemieckich żołnierzy.

Skoro 17.7 w ramach swej wielkiej ofensywy letniej bolszewicy rozpoczęli nowe ataki na stanowiska położone na wzgórzach na zachód od Krymskaja, dało to początek piątej, tegorocznej bitwie odpierającej w najbardziej południowej części frontu wschodniego. Już czterokrotnie próbowali bolszewicy poprzednio zniszczyć niemiecki przyczółek mostowy nad Kubanią. Pierwszy w zimie jeszcze rozpoczęty okres walk kosztował nieprzyjaciela oprócz bardzo ciężkich strat w ludziach 111 czołgów. Boje tego pierwszego okresu miały charakter ruchomo prowadzonych walk odpierających i doprowadziły do stworzenia linii oporu, sięgającej wielkim na wschód wysuniętym łukiem od Noworosyjska aż do lagun nad Morzem Azowskim. Wreszcie w końcu marca zmuszeni byli bolszewicy zaprzestać swoich ataków, kiedy 18 do 20 dywizyj sowieckich i liczne oddziały pancerne mocno się skrwawiły. W drugiej fazie bitwy odpierającej od 4 do 17 kwietnia stracili bolszewicy 63 czołgi i osiem dywizyj strzeleckich. Szczególnie jednak ciężkie były straty Sowietów w trzecim okresie walk, trwającym od 28.4 do 10.5. Wówczas zniszczono 159 czołgów sowieckich, nadwyrężono silnie dziesięć dywizyj, a dalszych osiem dywizyj musiało opłacić ciężki haracz krwi. Do połowy maja straty Sowietów wyniosły już 333 czołgi i z górą 220.000 ludzi w zabitych, rannych i jeńcach.

W czasie walk kwietniowych i majowych utworzyła się już ta główna linia bojowa, którą dzisiaj jeszcze zajmują niemieccy grenadierzy i strzelcy. W niektórych miejscach na odcinku północnym linia ta przesunęła się nawet dalej na przód. Cechą charakterystyczną drugiej i trzeciej bitwy odpierającej było wzrastające rzucanie do walki przez nieprzyjaciela artylerii i lotnictwa bojowego, oddziały zaś niemieckie na górskich frontach przechodziły co raz bardziej od ruchomej obrony do wojny pozycyjnej i z niebywałą zaciętością broniły swoich okopów. Jedynie tylko na bagnach nad Kubanią i nad Kurką oraz na obszarach lagun teren zmuszał do zachowania taktyki obronnej ruchomej. Wówczas rozgorzały także po raz pierwszy z całą siłą walki w pasie przybrzeżnym Morza Azowskiego o przesmyki, ławice i kałuże wodne. Skończyły się one zniszczeniem trzech nieprzyjacielskich dywizyj strzeleckich. Po raz czwarty rozgorzała bitwa 26.5, kiedy bolszewicy ściągnęli liczne świeże dywizje i brygady pancerne. Pędzeni naprzód specjalnym rozkazem najwyższego dowództwa walczyli bolszewicy z ogromną zaciekłością. Najpierw sześć, później dziewięć a w końcu 14 dywizyj i sześć oddziałów pancernych, wspomaganych jeszcze dwoma innymi na oddziały zaporowe podzielonymi dywizjami atakowała bez przerwy pod poparciu nielicznych samolotów bojowych do 8.6 stanowiska niemieckie, nie posunąwszy się jednak ani kroku naprzód. Strumienie krwi wylano naprożno. Na pobojowisku pozostało z górą sto nieprzyjacielskich czołgów, a 60 do 70 tysięcy bolszewików poległo, ciężko rany lub dostało się do niewoli. Natomiast straty niemieckie tak samo jak w poprzednich bitwach pozostały w umiarkowanych granicach, ponieważ dobrze wybrane stanowiska, silne zespoły lotnictwa, a następnie wybitnie skuteczna ciężka broń ułatwiała walkę odpierającą grenadierów i strzelców oraz walczących z nimi ramię przy ramieniu oddziałów rumuńskich.

Po tej nowej ciężkiej klęsce czuł się przeciwnik zmuszony zastąpić swoje silnie nadwyrężone oddziały z gruntu świeżymi wojskami. Od połowy czerwca pędziły bez przerwy na front pociągi z wojskiem, czołgami i materiałem wojennym. Równocześnie zwiększono liczbę bateryj a walczące już oddziały lotnictwa wzmocniono nowymi eskadrami. Mimo to oddziały niemieckie oczekiwały zbliżającego się ataku z całym spokojem. Ze swej strony zaatakowały one nawet w ostatnich dniach czerwca na północnym odcinku zgromadzone do uderzenia wojska i stworzyły sobie linię obronną przebiegającą na wschodnim brzegu rzeki Kurka, a linia ta okazała się później skuteczną obroną skrzydła. Zwycięskie przedsięwzięcie na odcinku Kurki odsunęło wprawdzie nieco termin nieprzyjacielskiego ataku, lecz 16 lipca rozpoczął przeciwnik najpierw w sile sześciu do ośmiu dywizyj piątą bitwę o przyczółek mostowy nad Kubanią. Już to na południu koło Noworosyjska, już to w centrum na zachód od Krymskaja, lub na północ stąd nad Kubanią tworzyli bolszewicy przy nieprzerwanym dopływie świeżych wojsk na zmianę ogniska swego uderzenia, nie mogąc jednak niczego więcej osiągnąć, jak tylko lokalne wdarcia się, które za każdym razem likwidowano przez natychmiastowe kontrataki. Punktami zenitowymi bitwy był 17 lipca, później 22 lipca a ostatnio 7 sierpnia.

W ostatnich walkach ogień artylerii wzmógł się do szalejącego huraganu a niebo pokryte było samolotami. 7 sierpnia rzucono n. p. na odcinku bojowym jednej tylko dywizji niemieckiej 400 maszyn do walki. Wprawdzie atakującemu w sile co najmniej sześciu dywizyj nieprzyjacielowi udało się w poszczególnych miejscach wedrzeć się do pierwszych niemieckich okopów, lecz grenadierzy i strzelcy utrzymali swoje stanowiska, niszcząc wiele nieprzyjacielskich czołgów.

Dotychczas stracili już bolszewicy w piątej bitwie 160 czołgów i dziesiątki tysięcy zabitych i rannych. Ogółem dotychczasowe walki o przyczółek mostowy nad Kubanią kosztowały nieprzyjaciela ponad 600 czołgów i co najmniej 300.000 żołnierzy w zabitych i rannych. Zmagania na południowym odcinku frontu wschodniego stały się za tym również walką niszczycielską w wielkim stylu, pożerającą siły nieprzyjaciela, dla wojsk niemieckich natomiast stanowią one wybitny sukces obronny.

Zyskiwanie na czasie podczas wojny

Generał-porucznik Dittmar o sytuacji na frontach

BERLIN. Generał—porucznik Dittmar wypowiedział się przez radio na temat znaczenia, jakie posiada zysk w czasie podczas wojny. Właśnie w obecnym stadium wojny czynnik czasu ma z militarnego punktu widzenia nadzwyczaj silne, korzystne znaczenie dla mocarstw Osi. Dotyczy to zarówno walk na wschodzie, jak również i na Sycylii.

Celem strategii niemieckiej na wschodzie jest mocne dziesiątkowanie mas nieprzyjacielskich w stałych bitwach niszczycielskich —tak pod względem materiału ludzkiego jak i materiału wojennego, ażeby przez to na stałe wyrównać ilościowy stosunek sił. Przy tego rodzaju prowadzeniu wojny wprost nie można dostatecznie ocenić wagi czynnika czasu. W związku z tym zacytował generał—porucznik Dittmar również zdanie wielkiego niemieckiego filozofa wojennego Clausewitza, który nazwał czas sprzymierzeńcem tego, kto znajduje się w obronie. Wszelki czas, który w sensie strategicznym mija bez skutku, pada na szalę obrońcy, który w ten sposób zbiera plony tam, gdzie niczego nie zasiewał. Nie jest rzeczą ważną, mówi dalej generał-porucznik Dittmar, czy w walkach na wschodzie Niemcy zmuszeni są od czasu do czasu ustępować przeciwnikowi pewne odcinki terenu, natomiast jedynie i wyłącznie ważne jest, w jakim stopniu zdołają oni zniszczyć siły przeciwnika.

Przechodząc do walk na Sycylii, generał-porucznik Dittmar podkreślił, że także i tam sytuację można oceniać pod dobrym kątem widzenia. Daleki jest on od tego, by stratę bardzo wielkiej części wyspy uważać za rzecz uboczną. Lecz właśnie przykład Sycylii poucza, że w czasie wojny każde zdarzenie zwykło mieć więcej aniżeli jedną tylko stronę: „Związanie licznych silnych oddziałów anglo-amerykańskich na wyspie nie jest wcale dla Niemców nieprzyjemne. Skoro w panujących warunkach samemu wylądowaniu na Sycylii nie można było przeszkodzić, dzielne, walczące na Sycylii dywizje niemieckie dokonały najlepszej rzeczy w sytuacji, która początkowo również w szerszym zakresie strategicznym była nader niebezpieczna. Jeśli teraz po tygodniach bardzo zaciętych walk przeciwnicy wciąż jeszcze nie opanowali całkowicie wyspy, to przy całej względności pojęcia czasu oznacza to dla Niemców bardzo wiele zarówno jeśli chodzi o zastosowanie szeroko zakrojonych środków zaradczych przeciw rozszerzeniu przez aliantów sukcesów na Sycylii w niebezpiecznym kierunku, jako też gdy chodzi o zmniejszenie sił i środków bojowych przeciwnika.

Zdobycie dominujących stanowisk na froncie Louhi

BERLIN (DNB). W pierwotnych lasach na froncie Louhi przystąpili w dniu 9 sierpnia strzelcy górscy i pionierzy przy skutecznym poparciu lotnictwa i ciężkiej broni do ataku na pewne dominujące wzgórze, które nieprzyjaciel, pracując przez półtora roku, przemienił przez wybudowanie licznych fortyfikacyj w silny punkt oporu. Starannie przygotowana akcja oddała w ciągu kilku godzin zaciętych walk zbliska system nieprzyjacielskich stanowisk w ręce niemieckie. Przeprowadzone nocy następnej przez przeciwnika kontrataki zostały krwawo odparte. Następnego ranka zasypały Sowiety w ciągu godziny nowo zdobytą linię 12 tysiącami granatów wszelkiego kalibru, a następnie przeszły do przeciwnatarcia, rzucając do walki silne, trzykrotnie siły niemieckie przewyższające oddziały. Lecz po zaciętych walkach i ten kontratak załamał się.

Oddział złożony z ośmiu samolotów bolszewickich próbował interweniować w walce na lądzie, rzucając bomby i używając broni pokładowej, został jednak zaatakowany przez myśliwce niemieckie i w ciągu kilku minut zniszczony tak, iż uszły tylko 2 maszyny.

Straty bolszewickie były znaczne. Na pobojowisku pozostało wielu poległych bolszewików, a wielu jeńców pomaszerowało do obozu tymczasowej zbiórki.

BITWA POD ETNĄ

napisał korespondent wojenny Kurt Gayer

Przy jednym z angielskich oficerów, którzy dostali się do niewoli niemieckiej, znaleziono rozkaz dzienny generała Montgomery, odczytany wypływającym na morze oddziałom w wigilię lądowania na Sycylii. Zwróciwszy uwagę na oczekujące walki i wezwawszy swoje wojska do męstwa kończy Montgomery ten rozkaz „życzeniami dobrego polowania".

Generałowi brytyjskiemu marzył się widocznie obraz pewnego rodzaju polowania kotłami, w którym oddziały desantowe miały odgrywać rolę myśliwego a obrońcy rolę szczutej dziczyzny. Wypadki jednak potoczyły się inaczej. Z wielkim trudem posuwał się atak naprzód a uzyskane dotychczas sukcesy noszą całkowicie regionalny charakter. W żadnym miejscu nie udało się wojskom desantowym w decydujący sposób wyważyć z zawias obrony. Na odwrót zmuszone są one w ważnych strategicznie punktach, przede wszystkim na równinie Catanii, stwierdzić wzrost oporu. Mimo zmasowanego rzucenia do walki bardzo znacznych sił utknęli na równinie Brytyjczycy, którzy posunęli się na północ i na północny wschód z rejonu Syrakuzy — Augusta.

Właśnie na tym odcinku nie zaniechał przeciwnik niczego dla przełamania frontu. Nowo sprowadzone wojska rzuca się przede wszystkim na ten front a działa skierowywują swój skoncentrowany ogień na linie niemieckie, które biegną kilka kilometrów przed Catanią. Nad obrońcami przelatuje orkan ognia i żelaza. Obok ciężkich brytyjskich okrętów wojennych, które przeważnie pod osłoną ciemności podjeżdżają i kierują swoje wielkokalibrowe działa na system niemieckich stanowisk, są samoloty nurkujące, myśliwce bombardujące i samoloty bojowe stałymi gośćmi na rozżarzonym letnim niebie sycylijskim. Jeśli zamilkną działa okrętowe i jeśli wyjątkowo nie słychać huku w powietrzu, wówczas z pewnością zgłosi się artyleria nieprzyjacielska. Gwałtowną serią pocisków zasypuje ona front niemiecki. W czasie dwugodzinnego ognia huraganowego pewnej nocy spadło 17.000 granatów w rejonie jednej dywizji. Starzy żołnierze afrykańscy przypominają sobie w takich chwilach El - Alamein, gdzie Anglicy również rzucali pocisk koło pocisku.

Zakopani mocno w rowach strzeleckich, przywarci tuż do ziemi, tkwią grenadierzy pancerni i żołnierze broni powietrznej w napięciu wszystkich nerwów. Spoglądają na świecący blat zegarka na ręce, liczą minuty i kwadranse, które w tym piekle wydają się wiecznością. Kiedy granaty padają bezpośrednio blisko i ziemia wskutek siły wybuchających pocisków pęka, wówczas stroskane myśli biegną ku kolegom, o których się wie, że znajdują się w niebezpiecznej strefie, a pierwsze pytanie, kiedy ogień ustanie i pojedyncze tylko pociski nadlatują, dotyczy zdrowia kolegów.

Zręczne postępowanie żołnierzy niemieckich sprawia, iż straty są zadziwiająco małe. Zdziwienie posuwających się naprzód po tak gruntownym przygotowaniu artyleryjskim angielskich oddziałów wywiadowczych szturmowych jest poważne. Zamiast bowiem całkowitego zniszczenia znajdują przed sobą bardzo ożywiony system obronny, a Niemcy, o których myślano, że są wybici, biją się z zaciętym uporem. „Gdzie znajduje się niemiecka piechota, tam nie możemy nic zrobić' — oświadczył pewien sierżant angielski, którego wzięto pewnej nocy do niewoli.

W walce o Catanię wyróżniają się obrońcy od początku walk na Sycylii. Oddane przedpole stanowi kraj niczyj, pokryty licznymi kraterami od wybuchów bomb i lejami od granatów. Nie wiadomo czy smutniejszy nastrój budzi w widzu widok tego krajobrazu śmierci, czy też pustynne pole mas lawy. Szeroko po kraju rozwiała Etna ognisty żar swego oddechu, a tam, gdzie rozżarzone strumienie z jej łona oziębiły się i gdzie poczyna się strefa wegetacji, szaleje w tej chwili najgwałtowniejsza walka, jaką ta olbrzymia góra oglądała w czasie tysiacleci.

Żydowsko-amerykańskie hieny we francuskiej Afryce Północnej

SZTOKHOLM (DNB). Pod tytułem „Rabusie podtrzymują się wzajemnie" podaje „Folkets Dagblat" powiadomienie z Tangeru, według którego został wysłany do francuskiej Afryki północnej zastępca północno amerykańskiego koncernu Morgana, aby zwerbować tam większe przedsiębiorstwa i firmy. W pierwszym rzędzie przedmiotem ich spekulacji mają być marokańskie koleje.

ZAMASKOWANY MANEWR

Żadnych więcej względów w wypadkach nielegalnego posiadania broni

Dziewięciu oskarżonych przed niemieckim sądem specjalnym. — Kary śmierci i ciężkiego więzienia za niedozwolone posiadanie broni i kłusownictwo.

KOWNO (ON). Fakt, że bezprawne posiadanie broni jest zakazane, powinien być już dobrze znany wszystkim warstwom ludności nawet w najmniejszej wiosce, ponieważ ogłaszano to już kilkakrotnie plakatami, przez prasę, i przez radio. Stąd też jest rzeczą zrozumiałą, że ten, kto obecnie jeszcze posiada bezprawnie broń, nie może liczyć na żadną pobłażliwość. Przekonało się o tym dziewięć osób, członków dwuch rodzin z Mackunai i Budai, powiatu kowieńskiego, które to osoby odpowiadały przed niemieckim sądem specjalnym w Kownie z powodu nieprawnego posiadania broni, kłusownictwa i udziałania w tym przestępstwie pomocy. Właśnie niedozwolone posiadanie broni, zagrożone karą śmierci było tym momentem, który nadzwyczaj ciężko zaważył nad przestępstwami oskarżonych, tak że sąd w jednym wypadku zmuszony był głównego winowajcę skazać na karę śmierci.

Miejsce zamieszkania obwinionych położone jest w wielkich lasach między Rumsiskes a Jonava. Wskutek czego część oskarżonych już dość wcześnie oddawała się kłusownictwu. Skoro bolszewicy zostali z Litwy wyrzuceni, pozostały po nich w lasach wielkie ilości broni. Główni oskarżeni wykorzystali tę okazję i zaopatrzyli się w broń i amunicję dla celów kłusownictwa, które uprawiali już dawniej przez stawianie pułapek na dziczyznę. Kilkakrotnie ogłaszanych zarządzeń, by zgłaszać i oddawać broń, nie usłuchali.

Głównymi oskarżonymi byli 29-letni Jonas Marockas i 21-letni Aleksas Sidaras. Marockas trudnił się kłusownictwem już jako 15-letni chłopiec. Z początku stawiał tylko sidła na zwierzynę. Po wycofaniu się bolszewików znalazł on w lesie dwa rosyjskie karabiny, które zatrzymał i używał do kłusownictwa. Porozumiał się on jeszcze ze swoim przyjacielem Aleksasem Sidarasem, który na wiosnę 1942 znalazł również rosyjski karabin. Ogółem zastrzelili obydwaj siedem rogaczy, co najmniej dziesięć saren i dziesięć dzików. Dalej zastawiali sidła, w które złowili co najmniej trzy sarny. Ponadto jeszcze budowali wilcze doły na dziki, złowili jednak w nie tylko jednego warchlaka. W innym wypadku zajmował się Marockas kłusownictwem wraz z oskarżonym również 24-letnim Zigmasem Ambrozeviciusem i 30-letnim Kazysem Garbauskasem. Obydwaj ostatnio posiadali również rosyjskie karabiny wojskowe. Na wspólnym polowaniu zabili jednego rogacza. Pewnego razu Garbauskas polował sam i zabił jednego kozła.

W kłusownictwie brali w końcu udział jeszcze bracia Stasysowie i Viktoras Marocka. 23-letni Stasys, który nie posiadał karabinu zastawiał sidła. Viktoras M., lat 28, nauczył się również od swoich krewnych zastawiać sidła. W roku 1941 i 1942 złowił on ogółem siedem saren. Z czasów przedwojennych posiadał rewolwer. Lecz ani tego rewolweru, ani rosyjskiego automatycznego pistoletu nie oddał. Rewolwer znaleziono w schowku na dachu, pistolet sprzedał pewnemu znajomemu..

Przestępstwa oskarżonych zostały wykryte, gdy Jonas Marocka i Aleksas Sidoras zastrzelili w początkach października 1942 trzy rogacze. Ponieważ nie chcieli zmarnować mięsa, zawiadomili obydwaj o tym wypadku swoje rodziny. Pod wieczór wyszli razem z braćmi Stasysami i Viktorasem Marocką oraz z 15-letnim Vincasem Sidarasem do lasu i zaczęli patroszyć i ćwiartować zwierzynę. Później przewieźli mięso na furmance do wsi i podzielili między siebie. Przy tym również ojciec głównego oskarżonego, Jonas Marocka otrzymał 50 kg. mięsa. Współoskarżona Klementyna Marockiene uczestniczyła także w ćwiartowaniu dziczyzny, oraz w składaniu i ukrywaniu mięsa.

Przesłuchany w charakterze świadka leśniczy, który w czasie rewizji w domu znalazł mięso, oświadczył, że do chwili aresztowania oskarżonych stale zdarzały się kradzieże zwierzyny, później zaś uspokoiło się.

Przed sądem oskarżeni w zasadniczych rzeczach przyznali się. Prokurator uznał przestępstwa za tym bardziej poważne, że posiadanie broni szczególnie sprzyja niebezpieczeństwu w kraju.

Po wnikliwych obradach sąd specjalny wydał następujący wyrok:

Jonas Marocka, który wskutek posiadania dwuch karabinów i kłusownictwa w ciężkich wypadkach w szczególnie wielkiej mierze zasłużył na karę, został skazany na śmierć za nieprawne posiadanie broni i kłusownictwo.

Aleksas Sidoras, który posiadał broń palną wraz z amunicją i w wielu wypadkach uczestniczył w kłusownictwie otrzymał za to samo przestępstwo 12 lat ciężkiego więzienia.

Viktoras Marocka, który zawinił z powodu bezprawnego posiadania broni, kłusownictwa i ułatwiania tego przestępstwa, skazany został na osiem lat ciężkiego więzienia.

Zigmas Ambrozevicius i Kazys Garbauskas, którzy popełnili to samo przestępstwo, zostali potraktowani nieco łagodniej i otrzymali po trzy lata ciężkiego więzienia.

Stasys Marocka otrzymał za kłusownictwo i ułatwianie tego przestępstwa rok więzienia.

Za sprzyjanie przestępstwu zostali ukarani Klementyna Marockiene na 6 miesięcy więzienia i Vincas Sidaras oraz Jonas Marocka (ojciec) po trzy miesiące więzienia.

Przy wymiarze kary sąd powodował się w pierwszej linii tym, że ci oskarżeni, którzy posiadali broń spodziewać się muszą według ustawy kary śmierci i tylko w lżejszych wypadkach można od tej zasady uczynić ustępstwo.

Sezon dobywania torfu ma się ku końcowi

Kto nie brał udziału w akcji przygotowania opału, ten nie otrzyma go na zimę

KOWNO (ON). Na wiosnę tego roku zwracano przez prasę i radio kilkakrotnie uwagę na znaczenie gospodarki torfowej zarówno dla zaopatrzenia w opał przemysłu jak również i ludności. W szczególności podkreślano, że węgiel stanowi jedną z najważniejszych podstaw produkcji zbrojeniowej w Rzeszy i dlatego nie można liczyć na większe jego dostawy do Generalnego Okręgu Litwy. Wskutek tego torf musiał stanowić podstawę opału na zimę 1943/44.

Generalny Okręg Litwy posiada potężne pokłady torfowe, które po większej części nie zostały jeszcze uruchomione. To też istnieją tutaj możliwości dostatecznego pokrycia zapotrzebowania na opał pod warunkiem, że znajdzie się dość sił roboczych.

Zgodnie z tym propaganda zwróciła się z apelem do ludności, by wzięła udział w dobywaniu torfu. Odpowiednio do ciężkości tej pracy obiecane były za wypełnienie odpowiednio ustalonych norm premie w formie obuwia i towarów włókienniczych, papierosów i wódki. Ludność odezwy tej nie usłuchała, tak że dla utrzymania ważnych ze stanowiska wojny i wyżywienia przedsiębiorstw w kraju trzeba było zarządzić obowiązek pracy dla przygotowania paliwa. Również od tego obowiązku pracy wielka część obowiązanych do pracy uchyliła się, nie zjawiając się ani na torfowiskach ani do wyrębu drzewa.

Ze względu na późną porę roku prace na torfowiskach będą musiały być za kilka tygodni zakończone. Już dzisiaj można przewidzieć, że projektowane ilości żadną miarą nie zostaną osiągnięte ponieważ, jak wspomniano na wstępie, nie wypełniono w dostatecznym zakresie zarządzonego obowiązku pracy.

Pomijając nie wiele przedsiębiorstw, jak n. p. elektrownię w Kownie, reszta przedsiębiorstw nie doceniła należycie znaczenia akcji torfowej.

Należy podkreślić, że według dobrze przygotowanego planu zbudowano dobre pomieszczenia a zaprowiantowanie jest znacznie lepsze aniżeli w roku ubiegłym.

W najbliższych dniach odbędzie się rozdzielenie premij między tych robotników na torfowiskach którzy wypełnili ustaloną normę. Premie składają się z orderów na towary włókiennicze i obuwie.

Te wszystkie koła ludności, które nie brały udziału w akcji przygotowania opału, muszą się liczyć z tym, że nie otrzymają na nadchodzącą zimę opału.

Kara śmierci dla spekulantów

RYGA. (ON). Według powiadomienia prokuratury przy sądzie niemieckim w Rydze skazano w dn. 6 sierpnia 1943 r. na śmierć przez sąd specjalny przy niemieckim sądzie w Rydze za przestępstwa w sprawach gospodarki wojennej handlarza Aleksandra Seiga, maszynistę kolejowego Peterisa Rutelisa i handlarza Karlisa Putra.

Uprawiali oni w olbrzymim zakresie spekulację przedmiotami gospodarstwa domowego jak grzebienie, szczoteczki do zębów, zapalniczki i inne rzeczy, które znikły z normalnego obrotu i po części były przechowywane przez nich w sztucznych kryjówkach dla zapewnienia im podczas wojny nielegalnych zysków.

Wysokość kary, jak i niezwłoczne wykonanie wyroku niedwuznacznie wskazują, że obecnie z handlarzami pokątnymi i lichwiarzami postępuje się tak, jak to już wielokrotnie ostrzegawczo zapowiadano.

Jak długo żołnierze leją krew na froncie, nie mogą być tolerowani na ochranianym przez front terenie przestępcy, którzy w celach osobistego zysku nie przestrzegają praw czasu wojennego i swoim postępowaniem sami stawiają się poza nawias społeczeństwa.

ZE SPORTU

Wojskowe święto sportowe na Píóromoncie

W niedzielę 15-go b. m. o godzinie 14.10 przy szczelnie wypełnionej widowni rozpoczęły się żołnierskie zawody lekkoatletyczne — rozegrane w trzech klasach, które w ogólnej punktacji zakończyły się zwycięstwem lotników.

Konkurencje pań, przy wyrównanym poziomie — przyniosły wyniki naogół słabe. W drużynowym trafieniu granatami do bunkru, zwycięstwo przypadło grenadierom.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: Klasa I — 100 m. Lammars 11,8 sek. Kl. II — Kliche 12,1. Kl. III — Brünig 12,3.

400 m. — Lammars 56,2. 1500 m. — Hanschman 4.50,1. 3000 m. — Heibert 11,08,8.

Sztafeta 3 × 1000 m. Lotnicy. Skok w dal kl. I — Lammars 596 cm. Kl. II — Kliche 625 cm.

W zwyż Kliche 165 cm. Rzut granatem kl. I — Lammars 63 m., kl. II — Kliche 59 m., kl. III — Brüning 46 m. Rzut kulą kl. I — Lammars 10 m. 70 cm., kl. II — Parnack 10 m. 53 cm. Sztafeta 4×100 m. Lotnicy.

W 5-boju zwyciężyli: kl. I — Lammars 101 pkt., kl. II — Kliche 70 pkt. W klasie III zwyciężył Brüning.

Wyniki pań: Kula — Röhl 8 m 22 cm. Rzut piłką — Iken 54 m.

W skoku w zwyż i w dal oraz w biegu 60 m. zwyciężyła Wettstein — 125 cm., 390 cm., 10,8 sek.

W przerwie meczu piłkarskiego zwycięzcy otrzymali z rąk generała nagrody w postaci książek i wieńców laurowych. Organizacja zawodów sprawna.

Niemcy — Hiszpanie 3:5 (0:3)

W meczu piłkarskim Niemcy — Hiszpanie, zwyciężyła zasłużenie mająca dobry dzień drużyna hiszpańska. W drużynie zwycięzców dobrze grała szybka pomoc, w ataku wyróżnili się: prawoskrzydłowy Violero i dobry technicznie — Gomez. W pierwszej połowie, grająca pod wiatr drużyna hiszpańska ma wyraźną przewagę. Po kornerze w 5 m. Palensuela zdobywa pierwszą bramkę. Kilka groźnych momentów pod bramką niemiecką wyjaśnia odważnymi wybiegami Grosse.

W 30 m. Rianio po ładnym podaniu Violery podwyższa wynik na 2:0, a Sezar w dwie minuty później zdobywa trzecią bramkę. Wynik 3:0 utrzymuje się do przerwy. Po przerwie, w pierwszej minucie strzał Sezara, po nieudanej interwencji bramkarza przynosi Hiszpanom czwartą bramkę. Zapowiada się na wysoką porażkę drużyny niemieckiej — jednak drużyna nie rezygnuje z walki. W 12 m. daleki strzał Schwarzenberga przynosi im pierwszą bramkę. Od 19-ej minuty Hiszpanie grają w 10-kę — schodzi kontuzjowany Sezar — nic przeszkadza im to jednak zdobyć z ładnego przeboju Violery — 5 bramkę. Od tej chwili następuje przewaga drużyny niemieckiej, w 32 m. Lammars zdobywa drugą bramkę, a w 36 m. trzecią. Hiszpanie wzmacniają obronę — wycofując graczy z ataku, Niemcy przeważają, kontuzja Palensueli i sędzia kończy mecz. W drużynie niemieckiej odczuwał się wyraźnie brak doskonałego Wagenaura w obronie.

JEDZIEMY PRACOWAĆ DO NIEMIEC!



Rozporządzenie

o organizacji przedsiębiorstwa rolniczego dla przetworów zwierzęcych

z dnia 11 sierpnia 1943 r.

Na podstawie § 1 rozporządzenia Reichsministra dla zajętych obszarów wschodnich z 24. 4. 1942 Kowno S. 422 w sprawie ustawodawstwa w Komisariacie Rzeszy Kraju Wschodniego wydaję następujące rozporządzenie:

§ 1.. Przedsiębiorstwa przetworów zwierzęcych w Generalnym Okręgu Litwy łączy się w jedno przedsiębiorstwo rolnicze.

Przedsiębiorstwo rolnicze otrzymuje nazwę: „Przedsiębiorstwo rolnicze dla przetworów zwierzęcych w Generalnym Okręgu Litwy". Przedsiębiorstwo rolnicze jest zdolne do działań prawnych. Siedzibą jego jest Kowno.

§ 2. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest prowadzenie zakładów przetworów zwierzęcych, organizacja tego rodzaju zakładów, uzyskiwanie i ewidencjonowanie tłuszczów zwierzęcych i innych produktów, pochodzących z przeróbki mięsa zwierząt. W obrębie Generalnego Okręgu Litwy przedsiębiorstwo to jest wyłącznie uprawnione do przedsiębrania środków i czynności, które wydają się konieczne i pożyteczne do osiągnięcia wspomnianych celów przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo może przejmować istniejące zakłady przetwarzania mięsa zwierzęcego. Może ono zarząd przedsiębiorstw przetworów zwierzęcych innych przedsiębiorstw pozostawić im za zgodą Generalkommissar'a.

Generalkommissar może przedsiębiorstwu przydzielić dalsze zadania w kierunku zbierania tłuszczów dla celów przemysłowych. zwłaszcza regulację sprawy obcinania tłuszczów i podobne sprawy.

§ 3. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Generalny Okręg Litwy.

Zysk przedsiębiorstwa przejmuje Generalny radca dla spraw finansowych na korzyść budżetu Generalnego Okręgu Litwy w myśl wskazówek Generalkommissar'a. Straty i nadwyżki przejmuje budżet Generalnego Okręgu Litwy przez generalnego radcę dla spraw finansowych według wytycznych i wskazówek Generalkommissar'a.

§ 4. Organami przedsiębiorstwa są: 1) Komisja zarządzająca, 2) kierownictwo handlowe.

Komisja zarządzająca składa się z kierownika i co najmniej 4 członków.

Kierownika powołuje Generalkommissar. Generalkommissar wyznacza po wysłuchaniu generalnego radcy dla spraw finansowych członków komisji zarządzającej.

§ 5. Komisja zarządzająca winna kontrolować kierownictwo handlowe. Jest ona uprawniona do żądania w każdej chwili złożenia sprawozdania od kierowników handlowych, do kontrolowania towarzystwa przez poszczególnych swoich członków lub przez powołane przez siebie organy, do wglądu w księgi i dokumenty handlowe, do badania stanu kas i wszelkiego rodzaju posiadanych zapasów. Komisja zarządzająca ma zwłaszcza zadanie badać i zajmować stanowisko wobec przedłożonych przez kierowników handlowych rachunków rocznych, bilansów, sprawozdań handlowych i projektów odnoszących się do podziału zysków. Zgoda komisji zarządzającej jest niezależnie od przysługujących nadal Generalkommissar'owi uprawnień nadzorczych wymagana:

a) do nabycia lub sprzedaży własności ziemskiej lub praw do nieruchomości gruntowej,

b) do zaciągnięcia pożyczek, które nie są korzystaniem przejściowych kredytów bankowych lub towarowych,

c) do przyjęcia zobowiązań, które wybiegają poza ramy bieżących interesów,

d) do uczęstnictwa przedsiębiorstwa w innych przedsiębiorstwach.

§ 6. Przedsiębiorstwo posiada jednego lub kilku kierowników handlowych. Gdy do prowadzenia interesów handlowych powołano kilka osób, to kierownik komisji zarządzającej może jednej z nich przydzielić wyłączne prawo przedstawicielstwa. Poza tym przedstawicielstwo przedsiębiorstwa powstaje w ten sposób, że dwaj kierownicy handlowi wspólnie reprezentują towarzystwo. Angażowanie kierowników handlowych i odwoływanie ich nominacji należy do kierownika komisji zarządzającej. On to dokonuje zawarcia, wypowiedzenia i zmiany umów angażujących z kierownikami handlowymi w imieniu przedsiębiorstwa.

§ 7. Kierownicy handlowi reprezentują przedsiębiorstwo sądownie i pozasądownie. Mają oni stanowisko prawnych zastępców.

§ 8. Przedsiębiorstwo podlega nadzorowi weterynaryjno - policyjnemu i przepisom policyjnym o chorobach zwierzęcych według ogólnych ustawowych przepisów w Generalnym Okręgu Litwy.

§ 9. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1943.

Kowno, 11 sierpnia 1943.

Generalkommissar w Kownie
w zastępstwie
NABERSBERG

Z dnia

17 Sierpień

WTOREK

Jacka

Wschód słońca 4.56
Zachód słońca 18. 2

W dniu dzisiejszym zaciemniamy okna od godz. 20.25 do 04.20.

— ZAWIODŁY HAMULCE. Na ulicy Nowogródzkiej przechodnie byli dn. 12-go b. m. o godz. 15.30 świadkami nieszczęśliwego wypadku, ofiarą którego był 61 letni Prokop Lepiochin. Samochód ciężarowy, prowadzony przez Gudawicziusa Mikołaja, który na próżno usiłował opanować maszynę w której pękły hamulce, — wjechał na rynek i tam napotkał na swojej drodze wyżej wymienionego Liepiochina. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Jakuba. (k)

— ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU. Wisznicki Franciszek, mieszkający przy ul. Swidrygajłos 19 m. 1 o godzinie 4-ej rano 13 b m. złapał złodzieja, który licząc na mocny sen mieszkańców pragnął pozbawić ich ubrań i bielizny. Zatrzymany podaje się za Markiewicza Władysława. Są jednak poszlaki, że nazwisko jest zmyślone. Śledztwo w tej sprawie prowadzi kryminalna policja. (k)

Kobiety! Pracujcie ręka w rękę z niemieckimi kobietami dla pokoju w Europie

Wieczór benefisowy Mieczysława Dowmunta

W piątek dnia 20-go sierpnia, w lokalu teatrzyku Ali-Baba, odbędzie się wieczór benefisowy znakomitego komika i reżysera p. Mieczysława Dowmunta. Wieczór ten, urozmaici gościnny występ Hanki Bielickiej oraz zespół Ali-Baby z pp. Piasecką, Łagunówną, Lauri, Martówną, Nikielówną, Rychterem, Koszelą, Chorzewskim Ciesielskim i Hermanowiczem na czele.

Bilety można wcześniej nabywać w Ali-Babie u benefisanta.

50.000 dzieci żydowskich pochodzących z Polski opuszcza Związek Sowiecki

SOFIA, 13.8. (DNB). Wychodząca w Tel Aviv gazeta „Ha Hartes" donosi, że pertraktacje między różnymi organizacjami żydowskimi a Sowietami w sprawie transportu 50.000 dzieci żydowskich pochodzących z Polski zostały obecnie zakończone. Większość dzieci są to sieroty. Sowiety wydadzą wkrótce zarządzenia w sprawie odjazdu dzieci do Iranu a stamtąd do Palestyny i na Cypr.

Polacy jednak, nie będący żydami, „wysyłani" są do zbiorowych grobów w Katyniu.

STAMBUŁ (DNB). Wioska Stilyan, położona na pograniczu syryjsko-tureckim, została doszczętnie zniszczona przez pożar. Wszystkie już dokonane zbiory zostały zniszczone całkowicie. Straty oceniają na sumę powyżej 100.000 funtów tureckich.

ś. † p.
TADEUSZ KOTSCHY
b. urzędnik P. K. P.
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 15.VIII w wieku lat 17.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Landwarowie dnia 17.VIII. o godz. 7 rano po czem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają
CÓRKI i KOLEGY.

†
MIKOŁAJ KULBICKI
właściciel majątku Hermaniszki, okręg Lida
zginął śmiercią tragiczną dnia 11-go sierpnia 1943 r. w wieku lat 47.
O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Córki i Syn.

†
Józef Markielis
kasjer biletowy
opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 15 sierpnia 1943 r. w wieku lat 56.
Eksportacja zwłok z domu żałoby w Nowej Wilejce przy ul. 16 Vasario (d. 3-go Maja) 16 nastąpi dnia 17 sierpnia o godzinie 17. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Córka i Syn.

W 7 dniu od chwili śmierci
ś. † p.
IRENY NIEMIECOWEJ
dn. 18.VIII b. r. w kościele Niepokalanego Poczęcia na Zwierzyńcu o godz. 8-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, na które zaprasza
Mąż, Matka, Córki i Rodzina

W 40 dzień śmierci
† ś. p.
Heleny Popowej-Jelcowej i Piotra Jelca
odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 8 rano 18 VIII w Nikołajewskiej cerkwi, a o godzinie 12-ej — Panichida na cmentarzu, o czym zawiadamiam wszystkich znajomych i Przyjaciół stroskana
Matka.

Podziękowanie.
Wszystkim tym, którzy okazali dużo serca i pomocy w czasie choroby i pogrzebu Ojca naszego
ś. † p.
Wiktora-Ludwika Kojdeckiego
a w szczególności Wielebnemu Księdzu Józefowi Wojczunasowi, Panu Dr. Świdzie Józefowi, Kierowniczce Apteki № 6 Pani Mgr. Marji Malkiewicz-Kołodźko, Panu Mgr. Andrzejowi Sierogowskiemu, całemu Personelowi Aptek № 6 Koleżankom i Kolegom oraz Przyjacielom i Znajomym, składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać
Córka i Syn.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".